

# Abp Viganò o objawieniach Matki Bożej z Civitavecchia, cz. 2



**LifeSite: Civitavecchia zawiera także przesłanie, że w Kościele katolickim nastąpi wielkie odstępstwo. Wielu uważa, że w Kościele są biskupi i kardynałowie, którzy są masonami lub współpracują z nimi. Czy ksiądz arcybiskup sam o tym wie, zwłaszcza w świetle własnej pracy w korpusie dyplomatycznym?**

To, że masońska ośmiornica chwyta Kościół katolicki w macki, nie jest plotką ani tajemnicą. W samym Watykanie, twierdzą Kościoła katolickiego, masoneria uzbroiła się w diabelską cierpliwość i czekała, aż osiągnie stosowny poziom władzy i dowodzenia. Serce katolicyzmu, które z Boskiego mandatu powinno być latarnią, już od dawna jest domem przepychu i pretensjonalności, które je rozkładają.

W Civitavecchia, podczas objawienia w ogrodzie przy domu, 27 sierpnia 1995 r. Najświętsza Maryja Panna przekazała niepokojące przesłanie, odnosząc się do tego, co już objawiono w Fatimie: „Moje dzieci, mrok szatana zaciemnia teraz cały świat i przesłania także Kościół Boży. Przygotujcie się na życie objawieniami, jakie dałam moim małym córkom fatimskim... Po bolesnych latach ciemności szatana, lata triumfu Mojego Niepokalanego Serca są już bliskie”. Wszystkie dowody wskazują na to, że weszliśmy w ten czas próby, decydujący test. „Cierpienia Kościoła” – powiedział Benedykt XVI podczas tej samej podróży do Fatimy, o której wspomnieliśmy – „pochodzą z

grzechu, który istnieje w Kościele. To zawsze było wiadome, ale dziś widzimy to w naprawdę przerażający sposób”.

„Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego.!” (1 P 4, 17). Uczniowie Chrystusa stają przed radykalnymi wyborami spójności i wierności, całkowitego oddania się Mu w mocnym wyznaniu prawdziwej wiary. Ceną może być nasze życie, ofiarowane w najwyższym świadectwie męczeństwa. Dzięki modlitwie i poświęceniu możemy złagodzić ten ucisk, który spadł na Kościół jako straszna kara, ale nie można go już odwrócić: przynależy do opatrznościowego planu Boga. Poprzez tę radykalną próbę, podobnie jak wielkanocne Triduum cierpienia, śmierci i zejścia do piekła, którego długości nie znamy, Kościół zostanie skutecznie oczyszczony ze zła, które go niszczy. Przypomina o tym Katechizm Kościoła Katolickiego w paragrafach 675–677, przywołując potępienie oszustwa antychrysta. Kościół pozna triumf Królestwa Maryi, które otworzy drzwi do Królestwa Chrystusa.

Jeśli triumf Niepokalanego Serca jest niedaleki, teraz jest czas bitwy, a Ona, która jest naszą Dowodzącą i Współodkupicielką. Chce, abyśmy walczyli, cierpieli i błagali o Jej Zwycięstwo, które jest teraz u bram. „Dzięki wam mogę szerzyć światło wiary w dniach wielkiej apostazji. Jesteście światłem Pana, ponieważ jesteście dziećmi całkowicie Mi poświęconymi. Pozwólcie się Mnie prowadzić... Jeśli Mnie posłuchacie z prawdziwą miłością i spełnicie moje prośby, krocząc ścieżką, którą wskazuję wam w umyśle i sercu, dzięki wam będę mogła zrealizować wielki Boski Projekt wielkiego triumfu mojego Niepokalanego Serca ” (8 września 1995 r.).

**LifeSite: Matka Boża ostrzega nas w Civitavecchia: „Szatan chce zniszczyć rodzinę”. Czy widzi ksiądz arcybiskup tutaj związek między tym, co się dzieje w Kościele katolickim w ostatnich latach, rolą masonerii i objawieniami w Civitavecchia?**

Decydująca bitwa między Królestwem Chrystusa a królestwem

Szatana dotyczy małżeństwa i rodziny. Atakowanie rodziny oznacza zniszczenie podstawowej komórki społeczeństwa, ale także Kościoła. Agresja wobec rodziny objawia się także w Kościele, wyraźnie w adhortacji apostołskiej *Amoris Laetitia*, w możliwością zaprzeczenia nierozzerwalności małżeństwa, w legitymizacji homoseksualizmu i promowaniu ideologii gender.

*Civitavecchia*, podobnie jak *Fatima*, zawiera ostrzeżenie dla Kościoła i osąd historii, i oferuje jedyne skuteczne lekarstwo, Boskie antidotum, na zło i wieczne potępienie historii i człowieka.

Grzech pierworodny, a także źródło grzechu osobistego, polega na przystaniu człowieka do fałszywej i złośliwej sugestii szatana. On chce manipulować człowiekiem i oszukiwać go, doprowadzając go do postrzegania tego, co jest złe jako dobre, a co dobre jako złe. Szatan wywołuje podejrzenie, że Bóg chce, abyśmy nie byli w stanie stawać się tacy jak On, prowadząc nas w ten sposób do popadnięcia w iluzję bycia Bogiem, do nieposłuszeństwa prawdziwemu Bogu. W ten sposób zły duch dąży do zniszczenia Boskiego planu Miłości, oddalając człowieka od Boga. Jest nieuniknione, że kiedy człowiek wpada w tę pułapkę, staje się niewolnikiem grzechu, widzi, jak śmierć wchodzi do jego istnienia; widzi zniszczenie przyrody i świata. Babel, jak przypomina nam Liturgia Pięćdziesiątnicy, pokazuje, w jaki sposób pycha jest także potępieniem historii.

Niepokałane Serce Maryi jest ofiarowane człowiekowi jako lekarstwo, ponieważ w tym Sercu, dzięki jego całkowitej komunii z Boskim Synem wszystko jest poświęcone Bogu, wszystko jest Jego wyłączną własnością. Tutaj wszystko jest wolne od grzechu; jest początkiem Nowego Stworzenia. Z tego powodu w *Civitavecchia* Święta Dziewica powiedziała: „Pan oblekł mnie swoim Światłem, a Duch Święty swoją Mocą. Moim zadaniem jest odebranie wszystkich moich dzieci szatanowi i przywrócenie ich do doskonałego uwielbienia Trójcy Przenajświętszej”. I dodała: „*Moim życzeniem jest, abyście wszyscy poświęcili się mojemu Niepokalanemu Sercu, abym mógł was wszystkich doprowadzić do*

*Jezusa, kultywując was w moim niebiańskim ogrodzie". Tytuły, które sama sobie przekazuje, odzwierciedlają także tę misję: „Przedstawiam się wam jako Matka Boża Róż Niepokalanego Serca, Królowa Nieba, Matka Rodzin, Niosąca Pokój w waszych sercach". I dodaje: „Nawracajcie się, moje słodkie dzieci, ponieważ czas się kończy".*

Człowiek, który w grzechu utracił Komunię z Bogiem, jak gałąź oderwana z winorośli, odnajduje ją ponownie w Maryi – w Tej, która jest doskonale zjednoczona z Winoroślą i zdolna do wniesienia krwi żywej do gałęzi. To ona stanowi punkt zjednoczenia gałęzi i winorośli. Ten doskonały związek w pokorze Dziewicy Matki jest zbawieniem ofiarowanym przez Boga zagubionej ludzkości, jest klęską szatańskiej pychy.

Jeśli Szatan chce wyrwać dzieci Boże ze zjednoczenia ze Stwórcą i Ojcem, to najwyraźniej Dziewica Maryja – Niewiasta, której pięta depcze starożytnego węża, nie może pozostać jego odwiecznym wrogiem, zgodnie ze starożytną obietnicą. W istocie wie, że zmiażdży mu głowę, że zwyciężyła jego dumę swoją doskonałą pokorą.

Jest to także sedno dramatu historii: ci, którzy odnawiają wybór nieposłuszeństwa, chcą stać się Bogiem, nie mogą być po innej stronie niż sam szatana i nie mogą uciec d tej samej wrogości wobec rodu Niewiasty, która miażdży mu głowę, wobec Niepokalanej Matki Bożej. Dzieci Maryi są pokorne i szatan nie może ich znieść, ponieważ samo ich istnienie stanowi dla niego oskarżenie (por. Mdr 2, 15-16). Stara się pod każdym względem wywoływać w nich bunt, prześladować je.

*Uważam, że znaczenie prośby o poświęcanie się Niepokalanemu Sercu Maryi jest zatem jasne, zarówno w poświęceniu osobistym, jak i we wszystkich sferach wspólnoty ludzkiej, zarówno religijnej, jak i politycznej. Rzeczywistość historii nie będzie odkupiona, dopóki człowiek nie wróci do Boga całym sercem, w każdym aspekcie swojego życia: religijnym, publicznym i politycznym. W historii Izraela Pan, który*

później błogosławi Dawidowi, oddając Ludowi Królestwo, wyjaśnia im, że jest to pobłażliwa woła, aby mogli zrozumieć głupotę swojego niezadowolenia z braku króla takiego, jakiego mają inne narody . Grzeszą przeciwko Bogu, ponieważ nie rozpoznają, że jest ich jedynym Królem i uważają Go za niewystarczającego.

**Bóg może nie tylko prawdziwie oczyścić Kościół poprzez poświęcenie go Niepokalanemu Sercu Maryi, ale także może to zrobić z każdą rodziną, miastem i narodem oraz z całą ludzkość. Każdy, kto ma władzę nad tymi realiami, ma obowiązek przyjmując szczerze zaproszenie Maryi. Uświadomienie sobie bolesnych, niszczycielskich wydarzeń w teraźniejszości, ogłoszonych także ze smutkiem przez Najświętszą Dziewicę jako próba zapobiegnięcia im, powinno obudzić nasze serca. Starzy ludzie mówili, że rozpoznajesz ścianę po złamanym nosie. Niestety dzisiaj widzimy coś więcej niż złamany nos, ale wydaje się, że ludzkość nie chce jeszcze rozpoznać muru, ani poza Kościołem, ani w nim.**

W ostatnią uroczystość Wniebowstąpienia rozważaliśmy Jezusa wstępującego do Nieba, zasiadającego jako Król nad wszelkimi księstwami i mocami, nad wszelkimi mocami i panowaniem: przed Nim każde kolano się ugnie.

Pycha szatana może nawet zaakceptować to, że pewnego dnia będzie on musiał pochylić się nisko przed Bogiem, ale nigdy pogodzi się ze swoim prawdziwym upokorzeniem, którym będzie pochylenie się do stóp Maryi. To wielka bitwa eschatologiczna, której strony stają się coraz bardziej widoczne. Starożytny wąż nie może ukryć swojej wrogości wobec Niewiasty i jej potomstwa.

Kto spontanicznie poświęca swoje serce Niepokalanemu Sercu Maryi, pozwala Jej kultywować je w Jej ogrodzie, zgodnie z Jej słowami, aby przedstawić je oczyszczone Bogu na obraz Jej Niepokalanego Serca, abyśmy mogli w końcu przyjmując wieczne dobro w prawdziwej pokorze, w pełnej komunii z Bogiem, dla

której zostaliśmy stworzeni. Słowami Jezusa: „Ojcze, uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem” (J 17, 17-18).

**LifeSite: Czy spotkał ksiądz kiedyś głównego wizjonera, Jessicę Gregori i rodzinę Gregori?**

Jessica i cała rodzina Gregori wcale nie lubią nazywać się wizjonerami; stosowniej mówić o nich jako o świadkach. Biskup Grillo – którego dobrze znałem przez wiele lat, ponieważ pracował również w Sekretariacie Stanu – zaprosił mnie do Civitavecchia (wraz z ówczesnym Ojcem Giovanni D’Ercole, który jest teraz Biskupem Ascoli Piceno), aby przedstawić mnie rodzinie Gregori. Działo się to przy okazji święta Pięćdziesiątnicy, po moim powrocie z Nigerii, pod koniec lat 90. Zebraliśmy się na modlitwie przed małą grotą zwieńczoną krzewami, w której stała figura Matki Bożej. Właśnie wtedy osobiście byłem świadkiem wydzielania się wonnego balsamu z podstawy posągu. Balsam tryskał nawet z liści jednego z krzewów, a na moją głowę spadła kropla. Biorąc pod uwagę znaczenie wydobywającego się oleju, biskup Grillo wziął figurę w swoje ręce, podczas gdy Fabio Gregori wprowadził nas do domu. Wzięliśmy trochę bawełny i zebraliśmy balsam, który nadal obficie wypływał. Miałem także okazję trzymać figurę Dziewicy w swoich rękach. Na pamiątkę tego niezwykłego wydarzenia wciąż chowam w chusteczce watę nasączoną cudownym balsamem, a także mały liść, z którego kapała mi kropla balsamu na głowę.

**LifeSite: Wygląda na to, że Jessica otrzymała od Matki Bożej treść Trzeciej Tajemnicy, którą następnie przekazała Papieżowi. Matka Boża powiedziała: „Ciemność szatana zaciemnia teraz cały świat, a także zaciemnia Kościół Boży. Przygotujcie się na życie tym, co objawiłam moim małym córkom z Fatimy”. Czy możesz opowiedzieć nam o spotkaniu Jessiki z siostrą Łucją w latach 90. i o tym, co przyniosła ich rozmowa?**

Jeśli chodzi o treść tajemnicy otrzymanej od Jessiki i

zarezerwowanej tylko dla papieża, została napisana przez nią, zapieczętowana w kopercie i dostarczona biskupowi Grillo, ale nigdy nie ujawniono, czy rzeczywiście została przekazana odbiorcy.

Nie należy tego mylić z przesłaniem, które skierowała do Papieża 26 lutego 2005 r., które zostało potwierdzone przez Sekretariat Stanu i przez Biskupa. Jessica zwróciła się do Ojca Świętego: „Bardzo pragnę cię poznać i dać ci poznać tak wiele rzeczy, których ci nie powiedzieli i które dotyczą ciebie osobiście, ale które są szczególnie związane z Fatimą ... Przesłania dotyczą ludzkości, Kościół i rodziny”.

Co do spotkania z Siostrą Łucją, oto, co na ten temat wiadomo. W 1996 roku Jessica wraz z rodziną odbyła pielgrzymkę do Fatimy. Towarzyszył im ich dyrektor duchowy, ojciec Manuel Hernandez Jerez, który odprawiał Mszę św. w klasztorze Coimbra w obecności rodziny Gregori i siostry Łucji. Pod koniec nabożeństwa Jessica i siostra Łucja odbyły prywatną rozmowę.

Ci, którzy znają zachowanie i posłuszeństwo Siostry Łucji, mogą zrozumieć, że sam fakt, że to spotkanie odbyło się, niepoprzedzone zwykłymi procedurami, jest oczywiście czymś niezwykłym. Wydarzenie zostało opisane z wielką szczegółowością i jego fakt nigdy nie został zanegowany.

Co więcej, uważam, że nikt nigdy się nie dowie szczegółów, ponieważ siostra Łucja nie żyje, a Jessica nikomu nie zdradza ani słowa.

Relację z wizyty, napisaną przez kierownika duchowego, można znaleźć w książce Ojca Flavio Ubodi „Civitavecchia, 25 anni con Maria” [dosł. ‘Civitavecchia, 25 lat z Maryją’].

„Po pielgrzymce do Fatimy z rodziną Gregori (Fabio, Annamaria, Jessica i Davide, wraz ze mną opowiadającym tę historię), 15 czerwca 1996 r. udaliśmy się do Coimbrzy, a dokładniej do Karmelu w Coimbrze, ponieważ wiedzieliśmy, że wśród innych mniszek żyła najstarsza widząca Fatimę, a mianowicie Łucja.

Mieliśmy gorące pragnienie, aby ją zobaczyć i spotkać się z nią, naturalnie z powodu mistycznych doświadczeń, objawień i orędzi Matki Bożej w Civitavecchia.

Nikt z nas nigdy wcześniej nie był w Coimbrze. Poprosiliśmy o wskazówki i w końcu znaleźliśmy Karmel. Było po 9 rano i stwierdziliśmy, że był zamknięty. Zadzwoniliśmy do domofonu przy drzwiach i od razu mieliśmy okazję wyjaśnić, kim jesteśmy i czego chcieliśmy. Po bardzo długim oczekiwaniu powiedziano nam, że możemy wejść do kościoła, że ☐☐pozwolą mi celebrować Mszę Świętą, ale nie wolno nam było mówić bezpośrednio i na osobności z Siostrą Łucją.

Gdy szliśmy do zakrystii, siostra zakrystianka udzieliła mi odpowiednich instrukcji na odprawianie Mszy świętej, w której, jak poinformowała mnie, będzie uczestniczyć cała wspólnota, w tym wizjonerka. Ponadto, w zaufaniu, wskazała miejsce w dolnym chórze, w którym będą się znajdowały siostry zakonne, także siostra Łucja.

Chór dolny znajduje się na prawo od sanktuarium, to znaczy na lewo od celebransa, jako kontynuacja samego sanktuarium, od którego jest oddzielone kratką i odpowiednią zasłoną, która w tym czasie jest otwierana po obu stronach celebracji Mszy świętej.

Z ołtarza doskonale widziałem na dole chóru Siostrę Łucję, która później także wyróżniała się w chwili rozdawania Komunii Świętej.

Oczywiście podczas homilii i w chwilach, gdy liturgia na to pozwalała, mogłem mówić tyle, ile uważałem za stosowne, przed i po, wyjaśniając możliwie jak najdokładniej, kim jesteśmy i dlaczego tam byliśmy.

Nikt mi nie przeszkadzał ani nie przerywał w żaden sposób. Wierzę, że tylko my i zakonnice byliśmy obecni na Mszy Świętej.



Po Eucharystii zaprosili nas na spotkanie z całą wspólnotą w salonie, w pełnym świetle. Dzieliły nas tylko kraty w stylu karmelitańskim. Powiedziano nam, że Siostra Łucja była wśród zakonnicy, ale musimy zgadnąć, która nią jest... Nie było to trudne.

Zaczęliśmy wymieniać pytania i odpowiedzi. Nie pamiętam ile czasu spędziłem w ten sposób, ale wszystko przebiegło spokojnie. Jedynymi poruszonymi tematami były przyjście Matki Bożej i Jej orędzia, wydarzenia w Fatimie i Civitavecchia.

Pod koniec spotkania zbliżyliśmy się do kratki i mieliśmy okazję bardziej osobistej relacji. Tam, w większej odległości, była także możliwość osobistego spotkania Jessiki i Siostry Łucji.

Nie słyszałem tego, co do siebie mówiły. Ale mogę was zapewnić, że wszyscy wyszliśmy z tego spotkania pełni łaski i radości. Byliśmy bardzo zadowoleni z wizyty i przyznanego nam przywileju, który najwyraźniej został ułożony w Bożych planach. I to mogę powiedzieć w tym względzie."

**LifeSite: Czy wie ksiądz, czy Jessica kiedykolwiek ujawni światu ostrzegawcze słowa tajemnicy fatimskiej?**

Odpowiedź jest bardzo prosta: zdecydowanie nigdy!

**LifeSite: Matka Boża z Civitavecchia również kiedyś powiedziała: „Szatan przejmuje całą ludzkość, a teraz próbuje zniszczyć Kościół Boży przez wielu kapłanów”. Czy chciałby ksiądz skomentować te słowa?**

Każdy komentarz byłby zbyteczny. Przyjmijmy to bardzo poważne ostrzeżenie Matki Bożej: *„Przynoszę wam bolesne wieści. Szatan przejmuje kontrolę nad całą ludzkością, a teraz próbuje zniszczyć Kościół Boży za pomocą wielu kapłanów... Szatan wie, że jego czas ucieka, ponieważ mój Syn, Jezus, wkrótce zainterweniuje. Błagam, pomóżcie mi; nie pozwólcie, aby mój Syn interweniował, ponieważ Ja, wasza Matka, chcę zbawić wiele*

*dusz i przyprowadzić je do mojego Syna, a nie pozostawić ich szatanowi. Módlcie się, aby Bóg, nasz Ojciec, dał mi jeszcze trochę czasu, ponieważ jest to ostatni okres przyznany mi przez Boga. Mój płaszcz jest teraz otwarty dla was wszystkich, pełen łask, aby zbliżyć was wszystkich do mojego Niepokalanego Serca. Niedługo się zamknie; wtedy mój Syn okaże swoją Boską sprawiedliwość. Nad Ojcem Świętym czai się niebezpieczeństwo, gwałtowny atak szatana” (30 lipca 1995 r.).*

**LifeSite: Matka Boża poprosiła także włoskich katolików o poświęcenie się Jej Niepokalanemu Sercu. Czy sądzi ksiądz, że ostatnie „powierzenie” Włoch Jej Niepokalanemu Sercu w wykonaniu biskupów włoskich uczyniło zadość tej prośbie?**

Ta odpowiedź jest również bardzo prosta: nie! W sanktuarium w Caravaggio, pierwszego dnia miesiąca tradycyjnie poświęconego Matce Bożej, nie było żadnego aktu zawierzenia – nie należy mylić go z aktem poświęcenia. Wieczorem 1 maja, kiedy ceremonia miała się odbyć w Sanktuarium, kościół był ciemny. Został nagrany kilka dni wcześniej i nadawany z opóźnieniem. Tego wieczoru Włochy wcale nie zostały powierzone Maryi z modlitewnym udziałem ludu – tym bardziej nie zostały poświęcone! Jak to możliwe, że pasterze wymyślili takie oszustwo?

Chciałbym skierować swój szczery apel Fabio Gregoriego: „Błagam: krzyczcie, błagam, wołajcie, aby Kościół włoski, Serce Chrześcijaństwa, Katedra Piotra, mógł również poświęcić się Niepokalane Serce Maryi. Matka Boża prosi o to od 25 lat: nie bójcie się słuchać Matki Bożej, uczynmy akt posłuszeństwa Niebu, akt pokornej wiary, stańmy się dziećmi, które ufają swojej Matce... nie pozwólcie naszej Matce płakać z powodu tak wielu dusz, które umierają przez nie słuchanie Jej próśb. Ile kosztuje nas prośba o pomoc?

**LifeSite: Wydaje się, że przesłanie Matki Bożej z Civitavecchia jest również nadzieją. Czy może ksiądz nam powiedzieć jak to się dzieje?**

Ostatnie przesłanie, przekazane 23 grudnia 2018 r., wydaje mi się najlepszą odpowiedzią na to pytanie. Tego dnia w Sanktuarium Matki Bożej, w kościele parafialnym św. Augustyna, Święta Dziewica ukazała się Fabio i Annamarii podczas Mszy Świętej i przekazała to przesłanie. Posłuchajmy kilku jego fragmentów:

„Kościół mojego Jezusa jest zasłonięty dymem szatana, a wiele konsekrowanych osób, wezwanych do głoszenia Jego Słowa, wpadło w pułapki szatana, tak jak i Judasz! Ale Jezus ich kocha i ma nadzieję na ich nawrócenie i zbawienie.

Wam powierzyliśmy zadanie: dawać świadectwo Prawdzie, Jezusowi Chrystusowi, aż po wejście na Kalwarię i bycie przybitym razem z Nim do Krzyża. Jesteście proszeni o dawanie świadectwa o tym, co wam powierzyliśmy, abyście zawsze byli wierni i posłuszni Kościołowi mego Syna Jezusa, dając świadectwo Prawdzie i odrzucając kłamstwo ...

On poprosił was o niesienie krzyża. Droga będzie długa, kręta i pełna cierpień, ale wtedy światło Pana będzie świecić i musicie dawać świadectwo temu światłu w normalności życia codziennego poprzez swoje słowa i życie.

Zawsze bądźcie nosicielami miłości, roztropni, wiedząc, jak rozpoznać pułapki szatana. Zawsze bądźcie wolni od wszelkich ludzkich kompromisów i zawsze słuchajcie Boga, który przemawia we wnętrzach waszego serca. Bądźcie zawsze solą ziemi, światłem świata, wzrastając w mocy naszej Świętej Rodziny z Nazaretu, aby każda rodzina ludzka mogła wejść na ścieżkę dzięki naszemu świadectwu wiary, nadziei i miłości. A Trójca Przenajświętsza odnowi prawdziwą i nową rodzinę Bożą ustanowioną przez Niego.

**LifeSite: Statua Matki Boskiej, która płakała łzami, została pierwotnie kupiona w Medugorju. Czy widzi ksiądz głębsze połączenie między tymi dwoma miejscami i objawieniami?**

Wiele osób próbowało ustanowić powiązania między dwiema

rzeczywistościami, zaczynając od materialnego pochodzenia figury, która płakała, i drugiej, identyczną z pierwszą. Rodzina Gregori, opiekunowie całego wydarzenia, zawsze bardzo stanowczo unikała manipulacji. Zawsze świadczyli o tym, co otrzymali w wiadomościach, a w nich jest wyraźne odniesienie tylko do Fatimy i żadnego innego wydarzenia. Jeśli chodzi o znaki zewnętrzne, obrazy będące przedmiotem niewytłumaczalnych zjawisk, istnieją nie tylko dwie figury Matki Bożej, ale także figura Matki Bożej Fatimskiej, wizerunek Ojca Pio, a nawet przyroda wokół małej grotty. Dlatego wywodzenie zdarzenia w Civitavecchia ze źródła materialnego pochodzenia figur wydaje się nieco wymuszone.

**LifeSite: Czy może ksiądz arcybiskup nam powiedzieć o stosunku papieża Jana Pawła II do Civitavecchia?**

Odnieśliśmy się już do początkowego zainteresowania papieża i jego czci dla figury Matki Bożej. Możemy dodać, że biskup Grillo również kilkakrotnie publicznie świadczył o wizycie papieża w Pantano. Fakt ten może być również zeznany przez funkcjonariuszy policji, którzy otrzymali „Monza 500” (kod radiowy użyty w tym czasie do ogłoszenia eskorty, która musi podróżować incognito) i z ciekawości czekali, aby zobaczyć, kto to był. Nie są w stanie formalnie zeznawać, ponieważ są zobowiązani do zachowania tajemnicy zawodowej. Z pewnością, gdyby przeprowadzono dochodzenie z niezbędnymi uprawnieniami, nie trudno byłoby potwierdzić prawdziwość faktów. Nawet wśród kapłanów diecezji są tacy, którzy dobrze znają prawdę; niestety klimat nie zawsze sprzyja dawaniu niewygodnych świadectw.

**LifeSite: Jednym ze zwolenników Civitavecchia był ojciec Gabriele Amorth. Czy wie ksiądz więcej na ten temat i co wiedział o Civitavecchia?**

Ojciec Amorth mocno wierzył w prawdziwość tego wydarzenia. W związku z tym chciałbym oddać głos dziennikarzowi Antonio Socci, który oprócz wydarzeń w Fatimie uważnie studiował

również te związane z figurą Matki Bożej z Civitavecchia. Tak napisał w 2007 roku: „Wszyscy pamiętają silny początkowy sceptycyzm biskupa, prałata Grillo. Na stronach swojego dziennika, który opublikował, relacjonuje, że 13 marca [1995 r.] otrzymał telefon od słynnego egzorcysty diecezji rzymskiej, ojca Gabriele Amortha (prawdziwy autorytet, który również był przyjacielem Ojca Pio ). Ojciec Amorth błagał biskupa o wiarę, ‘ponieważ doszło do jego wiedzy poprzedniego lata, z duszy duchowo przez niego kierowanej, że posąg Matki Bożej płacze w Civitavecchia i że ten znak nie wróży dobrze Włochom, i dlatego należałoby odprawiać pokutę i dużo się modlić’. Biskup relacjonuje, że wówczas [mu] nie uwierzył, a potem rozmawiał o tym ze swoją siostrą, Grazią, z ironiczną. Siostra była jednak zmartwiona, a następnego dnia, 15 marca 1995 r., o 8:15 rano, po Mszy św., przypominając słowa Ojca Amortha, wyraziła pragnienie modlitwy przed figurą, którą trzymano przez wiele dni w szafie biskupa. Biskup Grillo zgodził się i wraz z innymi zaczął recytować „Witaj Królowo”. Kiedy powiedzieli: ‘Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć’, posąg zaczął płakać krwią, czternasty raz, ale tym razem w rękach sceptycznego biskupa”. Wiele razy ojciec Amorth udawał się na modlitwę w Civitavecchia, a także odwiedzał rodzinę Gregori. Kiedy zbliżał się czas jego śmierci, Ojciec Gabriel wysłał pozdrowienia do rodziny Gregori i poprosił ich o modlitwę za niego.

W Civitavecchia, podobnie jak w Fatimie, Matka Boża objawiła się, ale doniosłość tych objawień nie została jeszcze ujawniona w całości z powodu niewierności i nieposłuszeństwa pasterzy. Wydarzenie w Civitavecchia jest częścią ukierunkowanego planu Boga, który chce ocalić Kościół i całą ludzkość przez Maryję, „zawsze Zwycięską”, jak Ją nazywał św. Maksymilian Kolbe, przez Maryję – Wiecznego Wroga Diabła, jak Ją określił błogosławiony Pius IX.

Niech Kościół w swojej wojującej małej trzódce walczy i opiera

się, nie poddając się żadnemu kompromisowi ze światem i księciem, obojętny na aprobatę innych, nieczuły na pochlebstwa, zawsze pochłonięty Bogiem jak Maryja, zatracony w Nim i wierny.

Chciałbym zakończyć słowami wielkiego papieża Piusa XII: „Wy, klęcząc u stóp Niepokalanej Królowej, musicie być gotowi nie odpoczywać, dopóki nie zobaczycie, jak króluje Ona nad wszystkim i wszystkimi, najpierw w sobie, a potem wokół siebie, w rodzinach, klasach i grupach społecznych oraz we wszystkich działaniach prywatnych i publicznych” (7 września 1954 r.).

„Mnóżcie się, umiłowane dzieci, święta awangardo bohaterskiej armii, której działanie, o ile Bóg pozwoli, może przygotować zwycięstwo i triumf, którego nie można sobie wyobrazić” (18 lutego 1958 r.).

Źródło: *Life Site News*